Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 33 (669)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od **6** pp. do **8** wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 11 sierpnia 1928 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

W ubiegłą niedzielę, dnia 5 sierpnia w Brukseli, stołecznem mieście Belgji, rozpoczęły się obrady plenarnego posiedzenia Międzynarodówki Socjalistycznej. Kongres jest bardzo licznie reprezentowany, gdyż przez 650 delegatów, przedstawicieli 28 państw i narodów.

P. P. S jest reprezentowana przez 15 towarzyszy, w tej liczbie i przez prezydenta Łodzi tow. posła Ziemięckiego.

W przeddzień odbyło się posiedzenie Egzekutywy, o czem piszemy na innem miejscu.

Przewodniczący Egzekutywy Międzynarodówki, tow. Henderson zagaił plenarne posiedzenie kongresu przemówieniem poświęconem obecnej sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o postępach socjalizmu wymienił ostatnie sukcesy wyborcze między innemi również i w Polsce; wskazywał niebezpieczeństwa zagrażające demokracji różnych krajów i podkreślił olbrzymią rolę dziejową polskiego proletarjatu wobec niebezpieczeństwa dyktatury w Polsce. W sprawie stosunków polsko-litewskich potępił surowo politykę Waldemarasa. Omawiając zagadnienie pokoju, wysunął protokół genewski, jako najlepsze narzędzie zabezpieczenia pokoju światowego. W końcu stwierdził stały pochód socjalizmu do władzy. Następnie zabrał głos tow. Vandervelde, który m. in. wypowiedział się za ewakuacją Nadrenji Mówca podkreślił postępy socjalizmu na całym świecie, także i w Polsce, oraz stwierdził skuteczność naszej walki z ideologją faszyzmu. W dalszym ciągu tow. Vandervelde zaatakował gwałtownie komunistyczną, trzecią miedzynarodówkę za jej wrogą dla klasy robotniczej działalność. Świat musi wybrać: albo socjalizm, albo też komunizm i faszyzm.

Po południu odbył się wspaniały pochód przez miasto, trwający przeszło trzy godziny. Otwierały pochód tysiące sprawnie maszerujących sportowców robotniczych, za nimi imponujące wrażenie wywoływało mrowie dwuch tysięcy czerwonych sztandarów, skupionych w jednej grupie. Potężne owacje wyległej na ulicę miasta ludności spowodował widok 10.000 umundurowanej karnej milicji robotniczej.

Na posiedzeniu egzekutywy przy omawianiu stosunków w polskim ruchu robotniczym, polecono grupie dr. Kruka (pozostałości Niez. Socj. P. P.) rozwiązać swe organizacje i wstąpić do istniejących wielkich partyj socjalistycznych. Dalsze istnienie tej grupki uznano za szkodliwe dla socjalizmu

Poniedziałkowe plenarne posiedzenie Kongresu poświęcono sprawie walki z faszyzmem i komunizmem. Referaty wygłosili tow. tow. Turati (Włochy) i Dan (mieńszewik).

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Kongresu roztrząsano kwestję racjonalizacji produkcji i związane z nią zagadnienia. Przemawiał tow. pos. Diamand, który rozpatrywał sprawę: na czyją korzyść przeprowadzana jest ta racjonalizacja? Czy na korzyść klasy robotniczej, a więc podniesienia jej stopy życiowej, czy też dla celów powiększenia zysków kapitału. Narazie widzimy, jako skutek procesu racjonalizacji — to drugie, to jest zwiększanie zysków. Fakt ten jest decydujący dla właściwego stanowiska socjalistów. W Ameryce statystyka wykazuje, że produkcja wzrosła o 4 i pół procent po przeprowadzeniu racjonalizacji, a liczba zatrudnionych robotników zmniejsza się równolegle o pięć procent. Taka tendencja szkodzi interesom klasy robotniczej. Niechaj przyjaciele racjonalizacji z pośród przedsiębiorców wykażą, jaka część uzyskana tą drogą zysków pójdzie na podniesienie stopy życiowej robotników i w jaki sposób zabezpieczą byt robotnikom pozbawionym przez racjonalizację chleba.

Tow. pos. Pragier wniósł do rezolucji opracowanej przez komisję, poprawkę, wskazującą niebezpieczeństwo wzmożonego jeszcze wyzysku siły roboczej podczas racjonalizacji, bez jednoczesnego polepszenia technicznego wyposażenia oraz organizacji pracy.

Ogólna tendencja komisji układa się — za zasadą racjonalizacji przy równoczesnem całkowitem i jaknajszerszem uwzględnieniu interesów robotniczych.

Przebieg obrad dalszych dni w steszczeniu oraz powzięte przez Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej uchwały podamy w następnym numerze.

Oszczerstwa farmaceutów napiętnowane.

Ubezpieczeni otrzymują dobre lekarstwa.

Orzeczenie w sprawie zatargu farmaceutów z Kasą Chorych m. Łodzi.

OKRĘGOWY URZĄD UBEZPIECZEŃ
w WARSZAWIE.
Nr. 9767/28.

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1928 roku.

ORZECZENIE

w sprawie zarzutów, zawartych w odezwie do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi, podpisanej przez Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m Łodzi, a skierowanej przeciw Zarządowi tej Kasy.

W myśl p. 2 protokółu konferencji przedstawicieli Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, zastępującej pracowników aptecznych Kasy Chorych m. Łodzi, odbytej w dn. 26 lipca 1928 r. w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie, działając na podstawie powyższego postanowienia konferencji, po przeprowadzeniu przy współudziale Delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament V Służby Zdrowia) do Okr. Urzędu Ubezpieczeń, na podstawie art. 100 i 99 ustawy z dn. 19 V.1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) dochodzeń, orzeka, co następuje:

1) zarzuty postawione Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi, w odezwie „Do ogółu ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi" podpisanej przez „Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi" były przejawem walki, wszczętej przez pracowników farmaceutycznych Kasy w związku z pismem okólnem Naczelnego Lekarza Kasy Chorych z dn. 11 czerwca 1928 r. L. dz. 1882-II do pp Lekarzy Kasy, Urząd stwierdza, iż Zarząd Kasy w omawianej sprawie nie wydawał żadnych zakazów i nakazów, nie będąc do tego uprawnionym, natomiast omawiane pismo Naczelnego Lekarza leżało całkowicie w granicach jego kompetencji jako szefa lecznictwa kasowego i jako lekarza.

2) Zarzut dotyczący tego pisma, że „nakaz Zarządu Kasy spowodował wydawanie chorym lekarstw, kilka dni przedtem przygotowanych, a więc zupełnie zepsutych", w związku z twierdzeniem, iż „lekarstwa przygotowano całymi balonami bardzo szybko ulegają zepsuciu temsamem zamiast pomóc choremu, pogarszają tylko stan jego zdrowia", nie został udowodniony i stwierdzony. Zarówno Zarząd Kasy Chorych, lekarze kasowi, kierownicy aptek, jak i państwowe władze nadzorcze, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, Delegat Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznzch — Naczelnik Wydziału Zdrowia Woj. Łódzkiego **nie otrzymały ani jednego zażalenia o szkodliwych dla zdrowia następstwach po użyciu leków,** podanych w piśmie okólnem Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.

Zarzuty powyższe okazały się więc bezpodstawnemi.

3) Wspomniane pismo Naczelnego Lekarza nie stwarzało dla lekarzy kasowych przymusu „zapisywania chorym tylko takich jednakowych, zgóry przygotowanych mikstur", a przesłuchani lekarze stwierdzili, iż mieli zupełną swobodę w zapisywaniu innych lekarstw w wypadkach, gdy stan chorego tego wymagał i faktycznie tak czynili. Przytoczone więc w tym ustępie zarzuty okazały się również nieuzasadnionemi.

4) Urząd stwierdza, że postępowanie Kasy Chorych m. Łodzi i jej Naczelnego Lekarza w związku z masowemi zachorowaniami na grypę, podyktowane było troską o dobro chorych członków Kasy i ich rodzin, zaś zarzuty, zawarte we wzmiankowanej odezwie, jako bezpodstawne, wyrządziły moralną krzywdę i naraziły na szwank dobre imię Kasy Chorych m. Łodzi.

Dyrektor
(—) w. z. K. DAGNAN.

O zgodny z rzeczywistością wskaźnik drożyźniany.

Każdego, kto nie żyje życiem oderwanem, abstrakcyjnem, a realnem, rzeczywistem, uderzyć musiało pewne, rzucające się w oczy zjawisko, uporczywie w naszem życiu społecznem powtarzające się, a będące, dotychczas przynajmniej, dla szerszego ogółu zagadką, brzemienną w skutkach dla klasy pracującej. Zagadkę tę stanowi ogłaszany co pewien określony czas t. zw. „wskaźnik drożyźniany", który z punktu widzenia interesów klasy pracującej pożądany byłby, o ile odzwierciadlałby rzeczywiste, zaszłe w danym okresie zmiany w cenach artykułów pierwszej potrzeby i pociągał za sobą automatycznie wzrost w tymże stosunku zarobków robotniczych, uprzednio do poziomu przedwojennych podniesionych Niestety tak nie jest. Przyczyna tego tkwi w pierwszym rzędzie w b. nisko ustalonych przez Główną Komisję w Warszawie normach (racjach spożycia), będących jak wiadomo zazasadniczą podstawą do późniejszych wyliczeń; po drugie: w składzie tych Komisji i po trzecie: w sposobie wyliczania tego wzrostu. Bezduszna biurokracja przy wydatnej pomocy perfidyjnych, a żarłocznych rekinów kapitalistycznych i tu swoje szkaradne piętno położyła. I tu zniekształciła i wypaczyła intencje ustawodawców. I tu, na tym odcinku, fałszując przy pomocy najróżnorodniejszych sposobów faktyczne zmiany cen, bezpośrednio wpływa na obniżanie się poziomu egzystencji proletarjatu i uniemożliwia, względnie utrudnia w znacznym stopniu walkę o poprawę bytu głodującym.

Przedstawiciele Klasowych Związków Zawodowych, zdając sobie dokładnie sprawę z doniosłości bądź co bądź tych „badań", na które zarówno przemysłowcy jak i władze rządowe zawsze, przy każdej walce o podwyżki się powołują, wszelkiemi pozostającymi do ich dyspozycji środkami usiłowali pracom tych Komisji nadać właściwy kierunek. Niestety usiłowania te pozostały bez skutku, wobec czego w komisjach tych udziału od pewnego czasu nie biorą Zgłoszone protesty pozostały również bez uwzględnienia. Jak więc widzimy proletarjat nie posiada w sprawach, które go bezpośrednio dotyczą—głosu i swojego przedstawicielstwa, co powinno zmusić odnośne władze do wejrzenia i zbadania przyczyn tego, anormalnego stanu rzeczy.

Od powyższych uwag natury ogólnej przejdziemy do szczegółowych lokalnych. Przechodząc, nie sposób nie wspomnieć o reakcyjnej polityce poprzednich władz miejskich, które nie tylko nie przeciwstawiały się, w interesie klasy pracującej, zakusom p. Gutkego, przemysłowca, ale przeciwnie: machinacjom tegoż dawały swoją sankcję, autorytet władz miejskich!

I współdziałający z wspomnianą Komisją Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, pozostający pod kierownictwem p. Rosseta, a zwłaszcza ten ostatni jeżeli chodzi o czas przeszły nie jest bez winy... Jakkolwiek zresztą jest, dzisiejszy stan rzeczy w tej dziedzinie dłużej trwać nie może i nie powinien. Cichy pomruk niezadowolenia z ogólnej polityki gospodarczej rządu, pozostającego pod przemożnym wpływem wielkiego ziemiaństwa, przemysłu i finansjery z jednej strony, a coraz bardziej ujawniające się tendencje w kierunku uszczuplenia praw politycznych proletarjatu z drugiej — za lada przyczyną przybrać może groźne rozmiary. Cichy, a systematyczny sabotaż przedstawicielstwa robotniczego może w końcu doprowadzić również do niepożądanych nawet dla przemysłowców rezultatów.

Wracając do omawiania prac lokalnej Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania zaznaczyć na wstępie musimy, że przewodniczący jej nie stanął na wysokości zadania: że nie będąc prawnie do tego zobowiązanym, dokooptował z ramienia przemysłu (po co „wielkiego?") sztandarowego ich przedstawiciela p. Gutkego, któremu

też z widocznej sympatji ulega; że nie reagując na wywody przedstawiciela klasowego Związku i wogóle — Związków, zmusił ich do niebrania udziału w pracach tych Komisji; że na skutek zdekompletowania o zmianach w kosztach utrzymania *decyduje ostatnio nie żadna Komisja, a poprostu pp.: Dr. Skalski i przemysłowiec Gutke, który o interesie swoich mocodawców i swoim nie zapomina, że na skutek tego właśnie jesteśmy świadkami*, iż Komisja wykazuje co innego, a życie coś wręcz przeciwnego; dalej: że mimo uprawnień, przewidzianych w par. 1 „Regulaminu", Komisja nie skorzystała z nich, by niedostateczną dziś rację dzienną, ustaloną Główną Komisję Statystyczną w Warszawie odpowiednio podnieść, czego zresztą przedstawiciele robotników stale się domagali, a co stanowi śmiertelny grzech tej Komisji, który przebaczony jej przez klasę pracującą nie będzie.

W konkluzji domagamy się od Województwa: złożenia z urzędu przewodniczącego Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowniczych za jego uleganie wpływom przemysłowca — Gutkego, względnie: rozwiązanie całej Komisji i powołanie na jej miejsce nowej, z innych członków i przewodniczącego złożonej, z uwzględnieniem przedstawicielstwa robotniczego, przewidzianego zresztą ustawami i od Magistratu, aby delegata poprzednich władz miejskich p. Leśniczaka, enperowca, jako nie umiejącego, *czy nie chcącego bronić interesów pracowniczych* zechciał niezwłocznie odwołać, zastępując go prawdziwym rzecznikiem proletarjatu, bądź co bądź zainteresowanego w pracach wymienionej Komisji.

Wierzymy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa.

Tajor.

REZOLUCJA.

Rada Delegatów Zawodowych Zw. Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi na swem zebraniu po wysłuchaniu referatu tow. Jordana stwierdza:

1) że wykazywany przez Komisję Statystyczną wzrost drożyzny nie odpowiada faktycznemu wzrostowi, a stanowi ukrytą walkę kapitalistów z proletarjatem, którą niebacznie władze państwowe sankcjonują;

2) że skład tej komisji, ze względu na brak przedstawicieli Związków Zawodowych nie daje gwarancji bezstronności, tembardziej, że z przyczyn bliżej nieznanych, Komisja ta ulega wpływom przedstawiciela wielkiego przemysłu;

3) że norma (racja dzienna) ustalona przez Główną Komisję Statystyczną nie odpowiada faktycznej potrzebie;

i 4) że lokalna Komisja do badania cen nie skorzystała z przysługujących jej praw, przewidzianych w „Regulaminie" odnośnie zmian racji żywnościowych, wobec czego postanawia:

a) Zmian wzrostu drożyzny, wykazywanej przez dotychczasową Komisję nie uznawać;

b) żądać dokooptowania do tej Komisji przedstawiciela Klasowych Zw. Zawodowych;

c) żądać podwyższenia dziennej racji według wskazań tych przedstawicieli;

i d) w sprawach tych odwołać się do wszystkich Klasowych Związków Zawodowych i całego proletarjatu łódzkiego z apelem bojkotowania tej Komisji i jej wykazów do czasu uwzględnienia słusznych wyżej wyłuszczonych pretensji świata pracy, względnie, wobec tendencyjnie przeprowadzanych prac wymienionej Komisji żądać zaniechania ogłaszania zaszłych rzekomo w międzyczasie zmian w cenach artykułów pierwszej potrzeby.

Walka z głodem mieszkaniowym

jest prowadzona systematycznie i celowo przez socjalistyczny samorząd łódzki.

Wśród szeregu zadań, jakie ciążą na socjalistycznej większości komunalnej w polskiej stolicy pracy, wybija się na czoło — walka z głodem i nędzą mieszkaniową.

W okresie przedwojennym wskutek niewspółmiernie szybkiego rozwoju przemysłu w stosunku do rozbudowy miasta, warunki mieszkaniowe rzeszy robotniczej przedstawiały się fatalnie.

W ciasnych wilgotnych, nigdy nie goszczących słońca klitkach gnieździły się rodziny proletarjackie, składające się z 6—8 a nawet więcej osób.

Okres wojenny i powojenny przyniosły straszliwe pogorszenie tej sytuacji.

Dziś trzy czwarte ogółu mieszkańców Łodzi zamieszkuje w jednopokojowych mieszkaniach, w tragicznych warunkach sanitarnych, a liczba bezdomnych lub lokujących się kątem wzrasta z dnia na dzień.

Niestety w dziedzinie tej dotąd niewiele zdziałano. Pierwszy magistrat socjalistyczny zbyt wiele miał do spełnienia zadań w dziedzinie oświaty i opieki społecznej, z których się chlubnie wywiązał, zbyt wiele kłod rzucali mu pod nogi początkowi współtowarzysze pracy w magistracie — enpeerowcy i zbyt mocno krępowały go niemal na każdym kroku w jego poczynaniach władze nadzorcze — by mógł w tej dziedzinie coś więcej niż niewiele zdziałać poza wybudowaniem kilku wielkich gmachów szkolnych.

Odłogiem już zupełnie postawił sprawy walki z głodem mieszkaniowym i unormowania akcji zabudowy przez cztery przeszło lata smutnej pamięci rzadów magistrat enpeerowsko-chjeński.

Nietylko, że nie zrobił on nic z własnej inicjatywy, ale i spaczył akcję budowlaną, prowadzoną przez Komitet Rozbudowy Miasta z funduszów państwowych.

Początkowo dawano pieniądze na prawo i lewo — gdzie zbierało się dziesięciu czy piętnastu ludzi, tam tworzono już kooperatywę, która po przybraniu jakiegoś odpowiednio brzmiącego szyldu występowała o przyznanie jej kredytów z funduszu na rozbudowę miast.

Za pieniądze, które starczyłyby na budowę 3—4 mieszkań robotniczych, wystawiono domek-willę lub zaczynano budowę tylko poto, by jej nie kończyć.

I w rezultacie członkami „pracowniczej" kooperatywy urzędników skarbowych, a raczej posiadaczami domów, przez tę kooperatywę zbudowanych, są pracownicy tej miary jak baronostwo Heinzel, bogaci przemysłowcy, dyrektorzy banków i t. p.

W innej znów kooperatywie, wskutek niedozoru i lekkomyślności ówczesnych władz miejskich, właścicielami domów spółdzielni są jej prezes i sekretarz, a inni członkowie są lokatorami, z których się ściąga ostatnią skórę.

I oto rzesze tych najbiedniejszych, którzy gnieżdżą się w jednoizbowych i dwuizbowych komórkach, płacić muszą podatek lokatorzy, który idzie na to, by obniżyć wysokość procentów od pożyczek na willę pana barona lub powiększenie zysków nieuczciwych spekulantów.

To też socjalistyczne władze miejskie na czoło swego programu wysunęły walkę z głodem mieszkaniowym i akcję, mającą na celu zmniejszenie nędzy i wyzysku lokalowego.

W pierwszym rzędzie niemal od pierwszej chwili objęcia urzędowania, podjęto ideę budowy olbrzymich kolonji mieszkaniowych na wspaniałych terenach na Polesiu Konstantynowskiem i na Nowem Rokiciu.

Dziś już, gdyby nie conajmniej dziwne i niezrozumiałe posunięcie Ministerstwa Skarbu w stosunku do sprawy pożyczki amerykańskiej dla Łodzi, mury kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem pnęły by się ku górze, a i prace koło budowy kolonji na Rokiciu — rozpoczęte.

Ale i pomimo tej przeszkody, po uzyskaniu zaliczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, cztery bloki domów olbrzymiej kolonji mieszkaniowej znajdą się jeszcze w tym roku pod dachem, a w przyszłym roku conajmniej 1000 zdrowych, jasnych i suchych mieszkań oddanych zostanie tysiącu rodzin pracowniczych i to tym, którym mieszkania te umożliwią dalszą i lepszą egzystencję.

Już rozpoczęły się faktyczne prace nad budową — bowiem wszystkie czynności przygotowawcze są ukończone.

Budowa dalszych bloków kolonji na Polesiu i kolonji na Rokiciu, po sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej, podjęta zostanie niezwłocznie.

Ale nie na tem kończy się celowa i systematyczna walka socjalistycznego samorządu z nędzą mieszkaniową. Racjonalne gospodarowanie kredytami na budowę z funduszu na rozbudowę miast umożliwi szeregowi przedsiębiorców prywatnych ukończenie wielu domów o małych mieszkaniach, przyczem Komitet Rozbudowy Miasta, na czele którego stoi tow. poseł Ziemięcki, prezydent miasta, udziela kredytów tylko tym, którzy szereg domów już wybudowali i faktycznie pieniądze otrzymane z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę małych mieszkań obracają.

Równocześnie podjęta jest inicjatywa stworzenia wielkiej kooperatywy mieszkaniowej, któraby była istotnie pracownicza i pozostawała pod kontrolą władz miejskich.

Postęp robót w nowobudujących się domach jest stale i systematycznie kontrolowany, tak że nadużycia są uniemożliwione, co niezbyt poszło w smak tym, którzy pieniędzmi z kredytów na budowę spekulowali lub pod parawanem szyldzików kooperatyw pracowniczych dobijali się fortun.

By uniemożliwić wyzysk lokatorów w nowowybudowanych domach, na które udzielona została pomoc kredytowa z funduszy państwowych, Komitet Rozbudowy Miasta przystępuje na mocy uchwalonego przez Radę Miejską w czerwcu r. b. regulaminu, opartego na obowiązujących ustawach, do ustalenia wysokości czynszu komornianego w tych domach.

Dzięki temu mieszkania w nowowybudowanych domach będą dostępne i dla sfer pracowniczych.

Równocześnie prowadzona jest energiczna akcja władz miejskich, mająca na celu utrzymanie domów i mieszkań w stanie mieszkalnym. Około 600 domów zostanie w roku bieżącym poddanych remontowi, a domy, których właściciele nie wykonają dobrowolnie zarządzeń magistratu, będą odremontowane przez magistrat na koszt właściciela, a oporni podlegną karze.

Niemniej baczną uwagę zwrócono przy zatwierdzaniu nowych planów budowlanych i kontroli domów na zapewnienie odpowiednich mieszkań dla dozorców domowych, których właściciele domów traktowali jak najgorszych parjasów.

Dla uzupełnienia całokształtu obrotu polityki budowlano-mieszkaniowej socjalistycznych władz miejskich wspomnieć należy, iż na wniosek i dzięki staraniom Wydziału Budownictwa, przewodniczącym którego jest tow. ławnik Izdebski, Rada Miejska uchwaliła już w czerwcu przepisy budowlane, będące wykonaniem Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Budowlanem, wydanego w marcu r. b.

Łódź jest w ten sposób pierwszem miastem w Rzeczypospolitej, które sprawę rozbudowy miasta i budowy mieszkań odpowiadających wszystkim wymogom ujęła w ściśle przystosowane do potrzeb tego wielkiego centrum robotniczego, ramy.

Nie wszystkie te poczynania socjalistycznej większości komunalnej wydadzą natychmiast plon, lecz są krokiem naprzód w realizacji wielkiego dzieła — zapewnienia rzeszom proletarjackim Łodzi innych lepszych warunków egzystencji.

Wac.

Międzynarodówka Socjalistyczna za wzmocnieniem P. P. S.

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej, obradująca w przeddzień kongresu międzynarodowego w Brukseli, rozważając uchwałę Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, dotyczącą likwidacji i połączenia się z P. P. S., uznała krok większości N. S. P. P. (Dr. Drobner, Kapitułka, Haneman, Martynowski) za słuszny, a oceniając sytuację polityczną w Polsce wypowiedziała się **za wzmocnieniem P. P. S., jako organizacji, która ma zjednoczyć w sobie wszystkie kierunki myśli socjalistycznej, reprezentowanej w Międzynarodówce, na terenie Polski.**

W dyskusji nad sprawą konsolidacji obozu socjalistycznego w Polsce zabierali głos tow. tow. Bracke (Francja), Crispien (Niemcy), Adler (Austrja), Brockway (Anglja), Niedziałkowski i Drobner (Polska). Wyłoniono komisję, która miała przesądzić dalsze istnienie pozostałej grupy „niezależnych" (Dr. Kruk, Zasztoft, Dr. Eiger), do której weszli t. t. Bauer, Abramowicz, Czech, Pistyner i Adler. Komisja ta uznała, iż: w obecnej sytuacji potrzebna jest jaknajwiększa konsolidacja; dalsze istnienie N. S. P. P. jest szkodliwe; pozostałą grupę niezależnych wzywa egzekutywa do zlikwidowania się i wstąpienia do P. P. S. względnie poleca się żydowskim sekcjom Niezależnej Socjalistycznej Partji wstąpienie do „Bundu".

Obecny na egzekutywie przedstawiciel grupy N. S. P. P. Dr. Kruk, którego argumentacja za dalszem utrzymaniem N. S. P. P. nie przekonała żadnego z towarzyszów delegatów, widząc się politycznie pokonanym, prosił jedynie no komisji, by nie uchwalać uznania dla „większości" N. S. P. P. za krok zmierzający do wzmocnienia ideologji socjalistycznej w Polsce, gdyż to może utrudnić likwidację (??!!). Przytem Dr. Kruk wystąpił jako socjal-nacjonalista żydowski, posądzając socjalizm polski o antysemityzm. Odprawę Dr. Krukowi dał tow. Niedziałkowski, który przedstawił współpracę żydowskich socjalistycznych organizacji w Polsce z P. P. S., obalając twierdzenia Kruka, zaczerpnięte ze źródeł nacjonalistyczno-sjonistycznych.

A więc towarzysze z N. S. P. P. wyczuli moment polityczny, będąc pewni opinji dodatniej Międzynarodówki wypowiedzieli się w swej ogromnej większości niedawno za połączeniem z P. P. S. i wyprzedzili tem uchwały Międzynarodówki.

Obecnie w Brukseli otrzymali od egzekutywy Międzynarodówki pełne uznanie i akceptację swego kroku. Delegowani na Kongres z ramienia „połączonej" N. S. P. P. byli Dr. Drobner z Krakowa i Jan Haneman (który jednakże nie wyjechał wobec nieuzyskania paszportu), ze strony grupy „pozostałej" N. S. P. P. delegowani są Dr. Kruk i Zasztowt z Wilna.

Obrona tezy „za połączeniem" przypadła zatem t. Drobnerowi.

Obrady i uchwały w Brukseli, a które dotyczą Polski, idą po linji wzmocnienia Polskiej Partji Socjalistycznej, która musi energicznie organizacyjnie ująć w swe ręce walkę z reakcją i faszyzmem w Polsce, o rząd robotniczo-chłopski, o Polskę Socjalistyczną.

LOT POLSKI NAD OCEANEM ATLANTYCKIM NIE UDAŁ SIĘ.

Kubala i Idzikowski uratowani.

Od miesięcy był zapowiadany lot majorów-lotników Kubali i Idźkowskiego nad oceanem Atlantyckim do Ameryki.

Lotnicy polscy na specjalnie skonstruowanym aparacie rozpoczęli w piątek ubiegłego tygodnia lot z Francji po przez ocean Atlantycki i mieli wylądować w Nowym Jorku w Ameryce Północnej. Niestety zamiarów swych w całości nie mogli wykonać.

Lot wedle projektu miał trwać dwie doby z górą. Lotnicy przebyli bez przerwy w powietrzu zgórą 40 godzin i przelecieli już nad wyspami Azorskiemi mimo niesprzyjających warunków przeciwnego wiatru. Jednak wobec tego, że aparat zaczął źle funkcjonować, a do celu podróży było jeszcze daleko, zmuszeni byli zawrócić i ostatecznie dwukrotnie opuścić się na morze i szukać pomocy u płynących okrętów.

Przy powtórnem opuszczaniu się na wodę samolot został uszkodzony, jednak majorowie Kubala i Idźkowski wyszli bez szwanku. Było to niedaleko brzegów Portugalji. Przepływał akurat tędy parowiec niemiecki „Samos", który wyratował lotników i zabrał na pokład, również został uratowany samolot „Marszałek Piłsudski". Przy wsiadaniu na parowiec „Samos" major Kubala zranił się w ramię. Lotnicy zostali przewiezieni do portu portugalskiego Leixoes, a następnie do Oporto i Kubala został umieszczony w szpitalu.

Najtrudniejszy i najryzykowniejszy z lotów dotychczasowych nad oceanem z Europy do Ameryki wprawdzie nie udał się, lecz zakończył się szczęśliwie, gdyż lotnicy zostali uratowani.

Konferencja Młodzieży T. U. R.

W sobotę, dnia 11 sierpnia 1928 r. o godz. 19-tej (7 wiecz.) rozpocznie swe obrady w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ul. Narutowicza 50.

Doroczna Konferencja Międzydzielnicowa Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

na której po sprawozdaniach dokonane zostaną wybory nowych władz.

Wstęp na Konferencję z głosem decydującem mają: Zarządy Kół w pełnym składzie, delegaci, wybrani na Ogólnych Zebraniach Kół w stosunku i delegat na 15 członków, członkowie Komitetu Wykonawczego, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Organizacyjnego, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Łódzkiej Okręgowej Kom. Org. Mł. T. U. R.

Z głosem doradczym wstęp mają: przedstawiciele T.U.R., Ł.O.K.R.P.P.S., Redakcji „Łodzianina“, i „Młode Życie“, R.K.S. T.U.R., Komendy Czerwonego Harcerstwa, Spółdzielni „Turowiec“, Sekcji orkierstry symfonicznej, Sekcji literacko dramatycznej, chóru

Legitymacje Konferencyjne wydawane będą w sekretarjacie Kom. Wyk. Łódzkiej Org. Mł. T. U. R. do godz. 6-ej wiecz. dn. 11 b. m.

za Komitet Wykonawczy
Łódzk. Org. Mł. T. U. R.
Przewodniczący: *H. Skałecki.*
Sekretarz: *St. Frontczak.*

Towarzyszom: **STANISŁAWOWI i TADEUSZOWI**

Niebrzydowskim

z powodu śmierci **matki ich Ludwiki** wyrażają głębokie współczucie.

Komitet dz. Bałuty P. P. S.
Koło młodzieży T. U. R. imienia „Gustawa Daniłowskiego“.

---

stosowane są do fabrykantów, obszarników i t. p.

Jednak ludzie biedni i bezrobotni muszą być zwolnieni od płacenia podatku lokalowego. Najpierw musi wystarczyć na życie, a dopiero potem na podatki.

OTWARCIE BIBLJOTEKI

imienia tow. Bolesława LIMANOWSKIEGO

przy związku miejskich robotników sezonowych.

Z dumą, z rozradowanem sercem stwierdzić można, że klasowy ruch zawodowy święci prawdziwe tryumfy: że w przeciwieństwie do innych — potężnieje i konsoliduje się, bijąc na wszystkich frontach faryzeuszowskie organizacje zarówno chadeckie jak i enperowskie, które w niedalekiej przyszłości czeka niechybna a zasłużona śmierć od ich własnej broni — demagogji. — Tak, kto sieje wiatr, ten zbiera burze... Pamiętajcie!

Podobny objaw w jaskrawych barwach zaobserwować można w całej Polsce, a na terenie naszej Łodzi w szczególności. Że tak jest dowodzi tego, między innemi, powstanie Oddziału III Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, rozrastającego się w iście amerykańskiem tempie i wykazującego na każdym kroku swoją żywotność.

Żywotność ta nie ogranicza się i słusznie do potrzeb materjalnych swoich członków; idzie ona również w kierunku niemniej ważnym, w kierunku kulturalno-oświatowym.

Ten, kto się zetknął z ludem na wsi, albo z proletarjatem w mieście bliżej się z nim zapoznał, żył wśród niego i razem z nim cierpiał, a szczerze pragnął poprawy jego doli, zrozumieć potrafi, jakie olbrzymie znaczenie ma dla niego oświata. Nie sposób obszernie o tem pisać. Stwierdzić jednak z satysfakcją mogę, że Klasowe Związki Zawodowe i tu zdały względnie zdają, ak ostatnio wspomniany Oddział III Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce—egzamin.

Wypada tylko odnieść się z apelem do wszystkich naszych Związków, aby w pracy nad szerzeniem wśród proletarjatu naszego miasta oświaty i kultury nie ustawały. Niechaj nie zrażają ich trudności i brak zrozumienia u tych którym tą strawę duchową z poświęceniem podają. To los ludzi bezinteresownych, a ofiarnych, zdążających po grudach i wybojach życia do spokojnej przystani, na której, widziany z daleka, powiewa czerwony sztandar wyzwolenia.

Rozumiejąc dobrze, że nie tylko codzienna walka o byt winna być zadaniem związku, lecz że nie mniejszą uwagę należy skupić na uświadomienie światopoglądu szerokich rzesz robotniczych członków związku, Zarząd w trosce o powyższą strawę duchową zakrzątnął się nad zorganizowaniem bibljoteki przy związku. Realizacja tego projektu została powierzona tow. Zenonowi Nowakowi — obecnemu przewodniczącemu nowootworzonej bibljoteki. Z pracy tej tow. Nowak wywiązał się znakomicie, dzięki czemu, gdyż już w niedzielę, dn. 5 sierpnia r. b. w lokalu związku odbyła się uroczystość otwarcia bibljoteki, nazwanej imieniem nestora socjalizmu polskiego tow. senatora Bolesława Limanowskiego, w obecności 2.000 osób. Uroczystość zagaił tow. Nowak.

Członkowie na wstępie wymienionego Związku i zaproszeni z pośród pokrewnych organizacji goście w niedzielę, dnia 5 b. m. obchodzili nader uroczyście święto otwarcia bibljoteki imienia senatora tow. Bolesława Limanowskiego, powszechnie szanowanego, a wybitnie zasłużonego dla Polski i proletarjatu polskiego, nieustraszonego bojownika i uczonego wielkiej miary. W podzięce za łaskawe zezwolenie nazwania nowopowstałej bibljoteki swoim imieniem — zebrani wśród długo niemilknących oklasków postanowili wysłać do tow. Limanowskiego dziękczynny telegram, życząc Mu w nim długiego i spokojnego, pozbawionego trosk, życia. Po zagajeniu i ukonstytuowaniu się Prezydjum, do którego weszli tow. tow.: radny Andrzejak, jako przewodniczący, Czerwiński i Templin, jako asesorowie, dłuższy i nadzwyczaj ciekawy referat na temat powstania książki, druku (czcionek) i znaczenia jej tak w życiu narodów jak i jednostek oraz powstania bibljotek — wygłosił kierownik bibljotek miejskich Jan Augustyniak.

Mówiąc o znaczeniu książki wśród wielu innych wymownych przykładów przytoczył następujący autentyczny fakt, który w streszczeniu podam: Znany dziś w całym świecie socjalista angielski Ramsy Mac Donald przed dwudziestu kilku laty, jako zwyczajny robotnik tkacki, z głębokiej wsi przywędrował do Londynu w poszukiwaniu pracy i zarobku. Uzyskawszy ją — za zarobione w pocie czoła pieniądze kupował sobie książki i świeczki, trawiąc przy nich cały wolny od zajęć włącznie z nocami — czas. Wkrótce dzięki nabytej wiedzy wyrasta ponad poziom swoich towarzyszy, staje się ich delegatem, rzecznikiem i obrońcą, a kształcąc dalej przy pomocy książki swój umysł, w parę lat później staje na czele ruchu socjalistycznego kraju, aż wreszcie zasiada na fotelu premjera jednej z największych potęg świata — Anglji. Oto co znaczą książki — powiada tow. Augustyniak. Czytajcie więc. Nie troszcie się o to, że się zabrudzi, względnie zniszczy. To jej przeznaczenie. Od siebie dodam, że i wśród nas są tacy.

Następnie powstanie bibljoteki witali w imieniu: Ł. O. K. R. P. P. S. — tow. Grodzicka, Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — tow. Andrzejak. Oddziału I — tow. Czerwiński, Związku Inwalidów Pracy—ob. Stasiak, „Bundu“ — tow. Milman, T. U. R. — tow. Szewczyk i inni życząc nowopowstałej placówce powodzenia i rozrostu. Podziękowanie za przybycie poszczególnych delegatów składał tow. Klimczak. W końcu zebrani w liczbie 2.000 członków jednogłośnie postanowili dobrowolnie opodatkować się w sumie po 50 groszy od osoby na rzecz rozszerzenia bibljoteki, utworzenia przy niej czytelni i kursów dokształcających na czas martwego sezonu“.

Odegraniem i odśpiewaniem „Na barykady“ uroczystość zakończono. Dla orjentacji nadmieniam, że nowopowstała bibljoteka liczy ogółem 700 doborowych dzieł, pięknie oprawionych w płócienne okładki, z czego: treści naukowej 250, społecznej 200, powieści 180, poezji 30, noweli 40 i różnych.

Z bibljoteki tej według zapewnień tow. Klimczaka mają możność korzystać i towarzysze z poza grona zrzeszonych. Radzę więc korzystać.

Tajor.

Zwycięskie wybory P. P. S. do Rady Miejskiej w Turku.

W ubiegłą niedzielę, 5 sierpnia odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Turku. W wyborach tych niezbicie dowodzimy, że wpływy P. P. S. rosną w dalszym ciągu, że klasa robotnicza wiernie stoi przy sztandarze Socjalizmu. Na ogólną ilość 24 mandatów P. P. S. uzyskała około 45 proc. wszystkich głosów i mandatów, a mianowicie 10 radnych, gdy przeciwnicy wszyscy razem na 8 list otrzymali tylko 14 mandatów.

Poszczególne listy otrzymały: ewangielicy 1 mandat, **P. P. S. 10 mandatów**, sanacyjno-endecko-mieszczański blok gospodarczy 6 mand., sjoniści 4 mand., kamieniczniczy 1 mand., ortodoksi 2 mand. Enpeerowców, komunistów niema wcale w Turku.

Represje przeciwko Stowarzyszeniom robotniczym

Zawieszenie działalności Stowarzyszenia Wolnomyślicieli

30 lipca r. b., po dokonaniu rewizji w mieszkaniach prywatnych poszczególnych członków Zarządu Koła Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Łodzi, opieczętowano lokal Stowarzyszenia Wliolnomyścieli przy ul. Gdańskiej nr. 87.

Dopiero 2 sierpnia otrzymał p. Jan Haneman, przewodniczący Koła, pismo od Starosty Grodzkiego z d. 30 lipca, w którem powołując się na § 35 z 4/17 marca 1906 (carskiego kodeksu) zawiesza działalność Stowarzyszenia, **„ponieważ działalność Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu“.**

Zarząd S.W.P. zaprotestował energicznie przeciwko tej decyzji i wnosi rekurs do Województwa.

Koło Wolnomyślicieli w Łodzi było jednem z najaktywniejszych kół w Polsce i prowadziło agitację myśli wolnej bezpośrednio wśród proletarjatu, liczyło około 1500 zarejestrowanych członków, przeważnie uświadomionych robotników, którzy dla kleru wszechwładzy są na zawsze straceni. Tu nie pomogą żadne prześladowania, ani też represje z czyjejkolwiek strony. Ducha wolnego nie skują żadne kajdany.

Samorząd robotniczej Łodzi.

Budowa kolonji mieszkalnej rozpoczęta.

W piątek ubiegłego tygodnia ukończone zostały wszystkie prace przygotowawcze na terenie Polesia Konstantynowskiego, przeznaczonym pod budowę kolonji mieszkalnej.

W celu ułatwienia przedsiębiorcom dowozu budulca wybrukowane zostaną ulica Towarowa i Aleje Unji, które stanowią bezpośrednie arterje komunikacyjne, łączące miasto z terenem budowy.

Magistrat zezwolił również przedsiębiorcom budowlanym na urządzenie składów budulca na sąsiadującym terenie, przeznaczonym pod budowę Parku Ludowego.

Postępy prac kanalizacyjnych.

W bieżącym tygodniu rozpoczęte zostaną roboty kanalizacyjne na ul. Konstantynowskiej na dwuch odcinkach: przy ul. Nowo-towarowej oraz przy ul. Zakątnej.

Prace na tym drugim odcinku posuwać się będą ulicą Konstantynowską do Żeromskiego, Żeromskiego do Zawadzkiej i Zawadzką do rogu ul. Piotrkowskiej

W bieżącym tygodniu również wznowione zostaną roboty kanalizacyjne na ul. Wólczańskiej między ul. 6-go Sierpnia i Andrzeja, które były chwilowo przerwane z powodu opóźnienia w nadejściu potrzebnych materjałów.

Audycje radjofoniczne przez gigantofony w Parku Poniatowskiego.

Po zainstalowaniu gigantofonów w Parku Poniatowskiego odbywają się tam trzy razy w tygodniu — w środy, soboty i niedziele koncerty gigantofoniczne i muzyka z płyt gramofonowych.

W sobotę audycja rozpoczyna się o godzinie 5-ej po poł., w niedzielę zaś audycja przedpołudniowa trwać będzie od godz. 10.30 do 12-ej, popołudniowa od godziny 5-ej do 7.30 wieczorem.

Audycje te słychać na znacznym obszarze parku, w promieniu 400-metrowym od miejsca zainstalowania gigantofonów.

Budowa nowych linij tramwajowych.

We wtorek, pod przewodnictwem tow. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. postanowiono zgodnie z wnioskiem Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, zaakceptować projekt budowy następujących nowych linij tramwajowych: 1. Na ul. Brzezińskiej. od Nr. 154 — 129 do cmentarzy katolickich i 2. na ul. Kilińskiego, od Napiórkowskiego do Dąbrowskiej.

Linje powyższe staną się przedłużeniem już istniejących linij tramwajowych.

Samorząd Aleksandrowa.

(Korespondencja własna).

Rozbudowa i wydzierżawienie Elektrowni.

Biorąc pod uwagę, że samo miasto Aleksandrów, ze względu na stan finansowy, nie może rozbudować elektrowni tak dalece, by mieszkańcy mieli regularnie całą dobę światło, następnie aby dać prąd na siłę i rozbudować sieć elektryczną, Magistrat przystąpił do zawarcia umowy z przedsiębiorcami prywatnymi, w celu wydzierżawienia elektrowni miejskiej, według przedstawionego przez nich a opracowanego przez Magistrat projektu umowy. W tych dniach sprawa zostanie ostatecznie załatwiona i po podpisaniu przez strony umowy przedsiębiorcy przystąpią do budowy elektrowni kosztem około miljona złotych. Dzięki staraniom obecnego Magistratu, ustaną nareszcie smrodliwe wyziewy z motorów ropowych, które w zastrzającej sposób szkodziły zdrowiu tut. mieszkańców.

Budowa rzeźni, łaźni i pralni dla ubogiej ludności.

W ubiegłym miesiącu Magistrat przesłał do zatwierdzenia Urzędowi Wojewódzkiemu plany rzeźni i łaźni przy której znajdować się będzie i pral-

Skargi fabrykantów

na Magistrat zostały odrzucone przez rząd.

W początkach kwietnia b. r. Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem oraz Związek Przemysłu Dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej, zwróciły się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z protestami przeciwko rzekomo niewłaściwej gospodarce Magistratu, w związku z zawarciem przezeń umowy zbiorowej ze Związkiem Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych na robotach miejskich. Postanowienia tej umowy miały, zdaniem przemysłowców, świadczyć o rzekomej rozrzutności Magistratu, szkodliwej z punktu widzenia interesów ogółu podatników m. Łodzi.

Na zarzuty przedstawicieli przemysłu, które uzasadniane były m. in obawą przed możliwością wysunięcia żądań podwyżkowych przez inne kategorje robotników, a między nimi—przez robotników włókniarzy—Magistrat odpowiedział w obszernem memorjale do władz nadzorczych, którego treść opublikowana była w całości w „Łodzianinie", w prasie łódzkiej i pozamiejscowej. W memorjale tym Magistrat, posługując się argumentami ściśle rzeczowemi, obalił kolejno wysunięte przez reprezentantów przemysłu zarzuty, konkludując, że stanowisko zajęte przez związki przemysłowców wobec Magistratu nie znajduje objektywnego usprawiedliwienia w faktach, jest bowiem podyktowane ciasnym, egoistycznym interesem.

Sprawa wystąpienia związków przemysłowców została obecnie ostatecznie zakończona. Oto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego zawiadomiło Magistrat, że „wobec faktu wprowadzenia w życie już od kilku miesięcy 15 proc. podwyżek, przyznanych przez Magistrat m. Łodzi miejskim pracownikom sezonowym, nie widzi powodów do wydania jakichkolwiek zarządzeń w powyższej sprawie, tembardziej, iż zarządzenia takie wywołałyby tylko rozgoryczenie w masach robotniczych". Zawiadamiając m. Łodzi o powyższej decyzji Min. Spraw Wewn., Urząd Wojewódzki polecił jednocześnie władzom miejskim zakomunikować treść pisma Ministerstwa Związkom Przemysłu Włókienniczego i Dzianego w Łodzi.

Zakaz pracy nocnej w przemyśle włókienniczym.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Łodzianina" kwestję pracy nocnej w przemyśle włókienniczym, uważając ją za szkodliwą dla zdrowia robotników. Kwestję pracy robotników na nocne zmiany, szczególnie w przędzalniach cienkoprzędnych bawełnianych, t. zw. samoprządkach obrączkowych, gdzie dotychczas pracowały tylko kobiety, zaś przy pracy w nocy muszą pracować tylko mężczyźni, zasługuje na szczególną uwagę. Przy pracy tej po większej części jako zbyt nisko płatnej, pracuje przeważnie młodzież męska, zaś ze względu na zatrudnienie w pierwszych dwóch zmianach tylko kobiet, mężczyźni pracują stale na zmianę nocną, co znowu zbyt ujemnie wpływa na zdrowie tych robotników.

Pozatem przy pracy nocnej niejednokrotnie były wypadki zatrudniania kobiet w nocy, co jest sprzeczne z ustawą o pracy kobiet i nieletnich. Dość często zdarzały się wypadki, iż przy pracy jednego oddziału na nocną zmianę inne oddziały zatrudnia się w godzinach nadliczbowych powyżej 8-miu godzin.

Kontrola ze strony czynników powołanych do tego t. j. Inspekcji Pracy jest nader utrudniona i nie odnosi pożądanych rezultatów.

Niezależnie od powyższego, praca nocna wprowadza chaos i dezorjentuje w przemyśle, utrudnia możliwość stałego i systematycznego zatrudnienia robotników. W wielu wypadkach przemysłowcy przy najmniejszym objawie pomyślniejszej konjunktury, pędzą po 3 zmiany, ściągając jaknajwięcej robotników, zaś po kilku tygodniach przeprowadzają masowe redukcje, powiększając armję bezrobotnych, zaś z jedną zmianą pracują zaledwie po 3 dni w tygodniu.

To też Okręgowy Inspektor Pracy, podzielając nasze zdanie wystąpił z wnioskiem do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej **o całkowite nieudzielanie zezwoleń przemysłowcom na pracę w nocnej zmianie.**

Na ostatniej konferencji w tej sprawie Ministerjum Pracy i Op. Społ. podzielając wywody Okręgowego Inspektora Pracy, w zasadzie przychyliło się do skasowania pracy nocnej w przemyśle włókienniczym na terenie okręgu łódzkiego.

Celem praktycznego zastosowania skasowania pracy nocnej, zostanie w najbliższych dniach zwołana przez Okr. Insp. Pracy specjalna konferencja przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych robotników i przemysłowców oraz przedstawiciela Funduszu Bezrobocia i województwa przy udziale delegata Min. Pr. i Op. Sp., na której zostaną powzięte ostateczne decyzje skasowania nocnych zmian.

Do szczegółowego omówienia tej sprawy powrócimy w jednym z najbliższym numerów „Łodzianina". S. K.

O poprawę bytu robotników kanalizacyjnych.

W piątek dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 6-ej wieczór Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej Oddział III (robotnicy sezonowi) zwołał ogólne zebranie robotników kanalizacyjnych. Przewodniczył kierownik Związku tow. Klimczak Stanisław, sekretarz — tow. Nowak Zenon.

Referat ekonomiczny wygłosił tow. Klimczak, omawiając położenie robotników kanalizacyjnych i stwierdzając, że Związek Klasowy docenia nikłe wynagrodzenie, jednak Magistrat Socjalistyczny bez walki podwyższył płace robotnikom przy zawieraniu umowy w bieżącym roku ze złotych 4.80 do zł. 6.80 (jest to stawka najniższa) obecnie nie można występować z nowemi pretensjami, ponieważ fundusze na ten cel są ściśle ograniczone i pod kontrolą. Referent nawołuje do konsolidowania się pod sztandarem Związku Klasowego, a wówczas przy zawieraniu nowej umowy w roku 1929 płace robotników kanalizacyjnych bezwzględnie ulegną podwyższeniu nawet ponad płace robotników plantacyjnych.

W ożywionej dyskusji zabrał głos tow. Jaroszewski, wyjaśniając robotnikom, że Zarząd Związku wszczął starania o uskutecznienie wypłat w czwartki, jednak okazało się to technicznie niemożliwe i będą one nadal uskuteczniane w soboty, lecz w godzinach pracy. Nie brak było „nadobnych" słuchaczy z osławionej N. P. R-owskiej „Pracy", w imieniu której zabrał głos kolega Hertig, ubolewając mocno nad ciężką dolą robotników; biedaczysko ze łzami w oczach, wydobywającemi się z nadmiernej ilości wypitej alembikówki prosił Związki Klasowe o zaproszenie N. P. R. i Ch. D. na wspólną konferencję, na której to przy pomocy osławionego p. Modrzejewskiego można by otrzymać 15 proc. podwyżki; skarży się, że P. P. S. jest honorowa i na N. P. R. patrzy złym okiem jakby ona była co winna (Śmiech na sali). Obecny na sali tow. poseł Kowalski dał ostrą odprawę N. P. R-owskim wędrownikom i stwierdził, że poprzedni Magistrat uchwałą Rady Miejskiej wniosek tow. radnego Rapalskiego o podwyżkę płac robotnikom kanalizacyjnym trzymał pod suknem p. Wojewódzki 5 miesięcy, nie udzielając podwyżek głodowych zarobków i dlatego, że poprzedni Magistrat haniebnie krzywdził tych robotników, to obecny Magistrat ze względu na dozór nad finansami nie może w jednej chwili podwyższyć zarobki o 80—100 proc. Nastąpi to jednak, gdyż tym robotnikom słusznie się to należy. Dalej stwierdza, że Klasowe Związki nigdy nie pójdą do jednego stołu z temi co idą po stronie kapitalistów Radziwiłłów i Sapiehów i innych szlagonów, z tymi co dla mandatów rzucili klasę robotniczą jak stary zużyty strzęp, aby być z Radziwiłłem kolegą i pobierać djety poselskie. Klasa robotnicza z pogardą patrzy i potępia prowodyrów związków i partji N. P. R-u i ma niezłomną nadzieję, że błąkający się robotnicy pod żółtemi sztandarami niebawem znajdą się pod czerwonym sztandarem Klasowych Związków Zawodowych.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru zebranie zostało zakończone.

Z. Nowak.

Władze państwowe poleciły pobierać

podatek lokalowy od wszystkich płatników

Bezrobotni jednak nie będą płacić.

Zgodnie z uchwałami Rady Miejskiej, Magistrat m. Łodzi czynił energiczne starania u władz państwowych o zwolnienie niezamożnych lokatorów, zajmujących lokale o małem komornem, od płacenia państwowego podatku od lokali.

W tym celu wystosowano do władz nadzorczych szereg memorjałów, wskazujących na położenie warstw pracujących w Łodzi i—wskutek tego—na małą rentowność podatku lokalowego nawet w razie uskutecznienia jego wymiaru.

Spodziewając się, że rząd przychylnie załatwi wniesione w tej sprawie podania, Magistrat nie wymierzał państwowego podatku od lokali mniejszych, mianowicie: za pierwsze 7 miesięcy 1926 roku, lokatorom zajmującym lokale o komornem podstawowem z 1914 roku do 100 rbl. rocznie, a za następne lata — do rbl. 60.— włącznie.

Jednakże, mimo osobistej interwencji przedstawicieli Magistratu u miarodajnych czynników w Warszawie, nie uwzględniono wniesionych w tej sprawie memorjałów i Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 23 kwietnia 1928 roku, L. D. V. 853/3 28 poleciło niezwłoczne rozesłanie nakazów płatniczych i wyegzekwowanie zaległego podatku.

Wobec powyższego Magistrat zmuszony jest obecnie doręczyć nakazy płatnicze również tym lokatorom, którzy zajmują nawet najmniejsze lokale o minimalnem komornem.

Dobra wola Magistratu i bieda robotników nie znalazły posłuchu u rządu.

W sprawie tego podatku ostateczna decyzja zależy od rządu, gdyż podatek ten jest państwowy, a tylko rząd poleca samorządom ściąganie tego podatku.

Rząd nia wszedł w położenie głodujących robotników, ale natomiast wszelkie ulgi, odroczenia i zwolnienia

---

Dr. Klinger Paweł. 14)

Wrogowie Proletarjatu.

Alkoholizm.

(Ciąg dalszy)

Wpływ alkoholu na potomstwo.

Pijak grzeszy więc nie tylko wobec siebie i społeczeństwa, lecz i wobec swych dzieci. Doświadczenie życiowe wykazuje, co zresztą zostało potwierdzone naukowo, że *potomkowie pijaków są zwyrodniałymi umysłowo.* Ogromny procent nałogowych alkoholików, epileptyków, idjotów i psychopatów — to dzieci tych, co hołdowali wódce. Francuska statystyka (Bourneville'a) podaje, że na tysiąc wychowańców zakładów dla idjotów i niedorozwiniętych umysłowo, 620 pochodziło od rodziców-pijaków, a więc przeszło 60 proc. Takie same liczby podają i inne statystyki. *Kobiety-pijaczki rodzą często dzieci nieżywe*, a te nawet, które żywe na świat przychodzą, marnieją szybko i giną śmiercią przedwczesną (około 20 proc.). Na szczęście pijaczki rzadko w ciążę zachodzą, gdyż *łono matki zatrute alkoholem, staje się gleba jałową, na której nic prócz chwastów!*

Widzimy więc, że pijaństwo ojca lub matki wpływa zgubnie na zdrowie niewinnych *dzieci*, które w spuściźnie *zamiast zdrowia i majątku, otrzymują od takich rodziców, choroby i nędzę.* Wódka też jest główną przyczyną, że rodzące się obecnie pokolenia są coraz słabsze, co jednogłośnie zostało stwierdzone przez komisje poborowe, które są zmuszone rok rocznie coraz większy procent rekrutów uznawać za niezdolnych do służby wojskowej wskutek niedorozwoju, lub rozmaitych wad cielesnych i duchowych.

Dzieciom grozi alkohol nie tylko ze strony rodziców, lecz i ze strony otoczenia, które dla głupiej zabawy daje im pić wódkę „na próbę", „aby skosztować" i t. d.

Jeśli dla dorosłych jest alkohol trucizną, to *dla dzieci i młodzieży jest on wprost jadem zabójczym;* nawet w najmniejszych ilościach jest dla nich bezwzględnie szkodliwym. A pod tym względem jakże ciężko grzeszy nasze społeczeństwo. Niech mówią teraz liczby!

Otóż w Wilnie w 1925 r. stwierdzono niezbicie, że na 9949 dzieci w wieku szkolnym t. j. od 7—19 lat, 85 proc. znało już smak wódki; 23 proc. wiedziało o szkodliwości alkoholem z własnego doświadczenia, a 2,4 proc., piło codziennie trochę wódki (Brokowski).

O Łodzi i Warszawie pisał Miklaszewski, że *na przedmieściach 30—50 proc. dzieci jest przyzwyczajonych do alkoholu!* Cyfry te są wprost przerażające i nie trzeba zgoła być prorokiem, aby przepowiedzieć przyszłość narodu, który swe dzieci dla głupiej zabawy zatruwa alkoholem w zaraniu ich młodości, kiedy wątły organizm nie w stanie jest przeciwstawić się tak silnej truciźnie, jaką bezwątpienia jest dla dzieci wódka.

Oprócz upośledzenia umysłowego i chorób umysłowych występujących często już w wieku szkolnym, *dzieci pijaków „dziedziczą" po swych rodzicach skłonność do pijaństwa i to w najgorszej formie, bo w postaci okresowej.* Pijaństwo tego rodzaju jest prawie, że nieuleczalne. *Pozatem dzieci te zapadają na gruźlicę*, a wobec zmniejszonej odporności organizmu, giną od suchot bez ratunku.

Epilepsja, czyli padaczka, zbrodnicze skłonności i brak poczucia najzwyklejszej moralności — oto cechy, które, nierzadko u tych niewinnych ofiar za „cudze grzechy" spotkać możemy. Jasnem jest, że *z takiej młodzieży, społeczeństwo, ani Państwo pociechy mieć nie będzie*, gdyż wcześniej, czy później pójdzie ona po „złej drodze" i kończy zwykle w kryminale, lub w szpitalu dla umysłowo chorych.

Wpływ alkoholu na życie narodowe.

Teraz więc, kiedy wiemy, jakie skutki ma pijaństwo dla pijącego i jego potomstwa, przyjrzyjmy się z kolei temu, jaki wpływ wywiera alkohol na życie narodowe. Wówczas dopiero rozumiemy całą doniosłość tej palącej i na naszych wkestji — sprawy alkoholizmu.

Otóż jest rzeczą już oddawna dowiedzioną, że *alkohol obniża wydajność pracy* u człowieka pijanego, a wbrew przeciwnie niż sądzą, ci co w wódce — tej największej zdrajczyni, szukają pokrzepienia swych sił. Podczas wojny światowej stwierdzono z wszelką pewnością, że żołnierze, którzy nie otrzymali wódki, lepiej znoszą uciążliwe marsze, niż ci którzy przed wymarszem wypili „dla nabrania sił".

Sprawność mięśni i nerwów po użyciu alkoholu spada o jakieś 40 proc., tem samem więc obniża się wydajność pracy. Tak się dzieje zwykle z jednostką. Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że pije przecież setki tysięcy ludzi i jeśli ten ubytek wydajności pracy złożyć razem i przeliczyć na pieniądze wówczas zrozumiemy, że *naród pijący podczas ogólnego „wyścigu pracy" innych narodów, niczego dorobić się nie może*, gdyż nie w stanie jest oszczędzać.

Siły produkcyjne narodu i wytwórczość ogólna stale się zmniejszają. Państwo zmuszone jest łożyć ogromne sumy na utrzymanie szpitali i przytułków dla alkoholików i ich mniej wartościowych potomków, na więzienia i domy poprawy. W rezultacie *całe życie narodowe zostaje przez alkohol spaczone*, gdyż najbardziej uzdolnione jednostki marnują się przez użycie i nadużycie alkoholu, a przysparzanie przez pijaków społeczeństwu jednostek mniej wartościowych i niezdolnych, ujemnie się odbija na naszem życiu gospodarczem i politycznem.

Taki stan rzeczy, oczywiście, zaszczytu nam nie przynosi w oczach całego świata, a jaką już mamy pod tym względem urobioną i ustaloną opinję, najlepiej dowodzi tego przysłowie, kursujące o pijakach we Francji: „pije, jak Polak"!

(d. c. n.)

nia dla ubogiej ludności naszego miasta. Plany były wykonane przez inżyniera Karpińskiego. Pomimo czynionych wstrętów Magistrat nie dał za wygrane i w przyszłym roku przystąpi do budowy powyższych gmachów, aby dać tym sposobem biednej ludności możność prowadzenia hygieniczniejszego życia.

W tym celu dnia 9 b. m. tow. burmistrz naszego miasta Marjan Andrzejak i tow. ławnik Bengsz wyjechali do Warszawy w sprawie poczynienia starań na uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiedniej pożyczki.

Enpeerowskie Kłamstwa.

W pismach „Hasło Łódzkie“ i Kurjer Łódzki“ z dnia 6 sierpnia r. b. znalazły się wzmianki jakoby odbyło się w Aleksandrowie zebranie w polskim (enpeerowskim) związku zawodowym robotników - pończoszników w sprawie wystosowania żądań do przemysłowców o podwyższenie zarobków, a jeśli nie odniesie to skutków gotowi poprzeć strajkiem.

Jak się okazuje zebranie takie nie odbyło się wcale, gdyż robotnicy po stracie zaufania do B.B. na zebranie nie przybyli, a tylko był „referent“ i aż 3 słuchaczy.

Z ruchu zawodowego.

Jak donosiliśmy ostatnio w firmie I. M. Geczyński powstał zatarg na tle niewypłacania robotnikom całkowitych tygodniówek i nieudzielania urlopów. Robotnicy naszego związku zwrócili się o interwencję i związek wystosował do firmy żądania i wrazie nieotrzymania do dnia 31 sierpnia r. b. odpowiedzi zostanie zaproklamowany strajk.

O zatargu powiadomiono Inspektora Pracy.

W tych dniach Geczyński w fabryce zwracał się do robotników z propozycją: „pędzenia fabryki cały tydzień jeżeli robotnicy przyjmą tygodniówki wypłacane im 75 proc. w gotówce resztę w kartkach, a jeżeli nie zgodzą się to będzie pędził fabrykę tylko 4 dni w tygodniu“.

Z życia partji.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Dnia 30 września i 1 października r. b. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.

2) Kongres Partji

3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.

W terminie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla oraz akademja żałobna.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Konferencja samorządowa.

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję prezydentów miast, wice-prezydentów, burmistrzów, wice-burmistrzów, wójtów, ławników, prezesów rad miejskich, oraz prezesów frakcji radnych.

Pożądanem jest by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O.K.R-ów, posłowie i senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jaknajszybsze zgłaszanie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji, oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Dzielnica Chojny.

W niedzielę dn. 12.VIII r. b. o godz 10-ej rano w lokalu dzielnicy Chojny, ul. Rzgowska Nr. 143 odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Referent tow. T. Kapituła. O liczne i punktualne przybycie prosi

Komitet.

Dzielnica „Księży Młyn“.

Dnia 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej Nr. 2 odbędzie się Masówka dla członków i sympatyków.

Referat wygłosi tow. inż. Szuster.

Komitet.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dn. 11.8.28 r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się masówka dla członkow i sympatyków.

Referat wygłosi tow. Tomasz Kapitułka na temat: „Dlaczego N. S. P. P. połączyła się z P. P. S. a nie z komunistami.

Komitet.

Sport.

IX Olimpjada w Amsterdamie.

W sobotę dnia 28 lipca r. b. w olimpijskim stadjonie w Amsterdamie odbyło się uroczyste otwarcie IX Olimpjady przy zapełnionych po brzegi gigantycznych trybunach.

Twórcom i wskrzesicielom wielkiej idei helleńskiej — Grekom przypadło w udziałe rozpocząć defiladę 44 narodów.

Za nimi według alfabetu holenderskiego kroczyli przedstawiciele państw biorących udział w Olimpjadzie. Pochód zamykali gospodarze.

Polskę reprezentowało 38 zawodników i przedstawiciele władz.

Przy huku 9 strzałów armatnich i dźwiękach orkiestry podniesiono na maszt sztandar olimpijski z pięcioma kołami.

W imieniu zawodników ślubowanie wygłosił internacjonał, znany piłkarz — Harry Denis, wznosząc prawą rękę do góry.

Po przysiędze znowu defilada i grupy opuszczają stadjon. Uroczystość ta trwała półtorej godziny.

W niedzielę dn. 29 lipca rozpoczęły się zmagania narodów, dając następujące pierwsze wyniki:

Pchnięcie kulą: Rekord światowy pobił Jonny Kuck (U. S. A.) 15,87 mtr., 2) Brix (U. S. A.) 15,75 mtr., 3) Hirszfeld (Niemcy) 15,72 mtr.

Skok wzwyż: 1) King (U. S. A.) 194 cm., Hedges (U. S. A) 191 cm., Menard (Francja).

Bieg 800 mtr. W przedbiegu VI Malanowski (Polska) zajmuje 5 miejsce.

Bieg 400 mtr. z płotkami. Kostrzewski (Polska), który bijąc Percyvala (Anglja) zakwalifikował się do półfinału, przyszedł piąty w czasie 57 sek.

Bieg 10.000 mtr. Wygrał po pięknym finiszu Nurmi (Finlandja) przed rodakiem Ritolą w czasie 30,18,8 bijąc dotychczasowy rekord Ritola 30,23,2 sek.

Rekord świata Haliny Konopackiej.

Pierwszy raz od czasu istnienia Igrzysk Olimpijskich wciągnięto na maszt główny biało-amarantowy sztandar polski. Pierwszy raz na Olimjadzie 20.000 osób słuchało stojąc z obnażonemi głowami Mazurka Dąbrowskiego. Dokonała tego jednym potężnym rozmachem swych ramion nasza słynna miotaczka p. Halina Konopacka, rzucając dyskiem 39 m. 62 c. bijąc własny rekord światowy.

W dniu 1 sierpnia rozstrzygnięto olimpijski konkurs artystyczny, przyznając Polsce pierwsze miejsce w dziale poezji za tom poezji Kazimierza Wierzyńskiego pod tytułem „Laur Olimpijski“.

W dziale malarstwa, Polska za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik“ zajęła trzecie miejsce.

Zdobyte przez Konopacką i Wierzyńskiego laury olimpijskie są wyrazem potężnej pracy, jaką prowadzimy od kilku lat w naszym życiu sportowym.

Niechaj blask sławy tych dwoje wielkich ludzi stanie się apelem budzącym w sercach młodzieży szczytychęć rywalizacji w rozwoju fizycznym.

R. T. S. „Widzew“ — „Union“ 2:1 (1:0).

Drużyna robotnicza lekko uporała się z hałaśliwie zachowującym się Unionem w stasunku 2:1.

Z powodu gry faul, stałych targów i docinków sędzia zmuszony był wykluczyć aż 3 graczy „Unionu“. Bramkami podzielili się Rote i Łęcki.

R. T. S. „Widzew“ — Prosna (Kalisz).

Dnia 12 sierpnia o godz. 11 rano na boisku przy ulicy Wodnej odbędzie się rewanżowe spotkanie między wymienionemi drużynami. Mecz w Kaliszu zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

„Szczęść Boże“ wielkiemu społecznikowi z Widzewskiej Manufaktury.

Wśród szeregu przejawów robotniczego życia sportowego w Łodzi nielada sensację wywołał umieszczony w jednym z lokalnych dzienników artykuł, a powtórzony w wieczornem wydaniu, o powstaniu „pierwszego, na wielką skalę zakrojonego klubu robotniczo pracowniczego.

Myśl stworzenia podobnego klubu przy Widzewskiej Manufakturze — jak pisze autor z chęcią „zrobienia“ maximum wierszy — nie dawała spokoju wielkiemu opiekunowi i propagatorowi rozwoju fizycznego (a dodamy od siebie — i wyzysku klasy pracującej).

Jak ten w zapowiedzi niedaleki protektorat wielkiego społecznika p. dyr. Maksa Kona będzie wyglądał, zdajemy już sobie dzisiaj sprawę na podstawie dotychczasowych jego praktyk. Chcemy jednakże zapewnić tych, dla których dotychczasowy wyzysk robotnika przez wysokiego w perspektywie protektora daje możność złożenia mu narodowego „Szczęść Boże“, że ogniste lwy Widzewskiej Manufaktury, jako reklama swoich wyrobów, a w konsekwencji wzmożenie samego wyzysku, na nielicznych tylko piersiach robotnika łódzkiego tkwić będą.

Gdyż rozwój sportu robotniczego może być dziełem tylko rąk samych robotników. Inaczej zostaje zawsze spaczony.

Zetel.

KRONIKA.

Zebranie b. Więźniów Politycznych.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi zwołuje na dzień 15 sierpnia r. b. (środa) o godz. 10-ej rano ogólne zebranie członków w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Kopernika 45 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprowadzenie zwłok bojowników i męczenników w walce z caratem poległych w 1906 roku pod Aleksandrowem, 2) Wolne wnioski.

Zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie.

Baczność b. Peowiacy!

Zarząd P. O. W. w Łodzi podaje do wiadomości b. Peowiakow, że przyjmuje zapisy na Zjazd Wileński oraz udziela informacyj w sprawach zjazdowych w poniedziałek, środę i piątek od 18 do 19-ej w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych, ul. Gdańska 57.

Wspólny z b. legjonistami wyjazd do Wilna nastąpi w sobotę, 11 sierpnia r. b. o godz. 13 m. 30 z dworca Kaliskiego.

Karty uczestnictwa będą wydawane na podstawie ważnych na rok b. legitymacyj członkowskich.

Podziękowanie.

W dniu 29.VII 1928 r. kuracjusze Kasy Chorych m. Łodzi w Busku z łaskawym współudziałem ob. dr. Starkiewicza, zwiedzili kolonję dziecięcą w Busku.

Po szczegółowem zwiedzeniu i objaśnieniach przez dr. Starkiewicz o powstaniu i zadaniach tejże kolonji, zebrani wyrażają hołd dr. Starkiewiczowi, za jego pełną poświęcenia działalność dla ulżenia doli tym przez naturę pokrzywdzonym masom, oraz składają podziękowanie dla Zarządu Łódzkiej K. Ch. za jej staranną opieką i działalność na polu lecznictwa.

Jednocześnie składają uznanie dla Wydz. Opieki Społecznej przy Magistracie Łodzi za wysłanie i opiekę nad dziećmi robotników łódzkich.

Busko, 29.VII 28 r.

Chorzy na kuracji w Busku:

J. Wajnert. Wł. Gajda J. Cynknech
J. Kubik W. Ilibucz J. Gąsiorek
J. Karbowiak W. Łongura K. Kowalski
S. Szadwra F. Jagiełło St. Jankowski
W. Nowacki J. Białek E. Wajdus
Fr. Złotnicki Ignacy Cyrus A. Wichan
Jakubowski Dr. Miller Góralczykówna
Marja Piotrowska Dora Lewinsonowa
Wacław Mondalski W. Bokolewski
Przybysz Józef Jan Kluska
G. Kałużyńska Marja Tuszyńska
Anna Sonderichen Powicheł Adam

KASA CHORYCH m. ŁODZI

przypomina P. P. Pracodawcom, sporządzającym wykazy potrąceń składek na rzecz Kasy Chorych we własnym zakresie (t. zw. firmy samoobliczające), że wykazy potrąceń za miesiąc bieżący winny być bezwarunkowo nadsyłane najpóźniej do dnia 10-go następnego miesiąca włącznie.

W związku z powyższem uprzedza się niniejszem P. P. Pracodawców, że wrazie nadesłania wykazów po upływie oznaczonego terminu, przywilej samoobliczania składek na rzecz Kasy będzie Im odebrany bezwzględnie, a składki tym P. P. Pracodawcom Kasa wymierzać będzie za pomocą list płatniczych.

Jednocześnie Kasa Chorych m. Łodzi w związku z mającemi się odbyć wyborami do Rady Kasy podaje do wiadomości, że w razie nienadesłania wykazu potrąceń za m-c lipiec b. r. do dnia 10 sierpnia tegoż roku, niezależnie od utraty wskazanego przywileju samoobliczania składek, liczba zatrudnionych przez P. P. Pracodawców w m-cu lipcu pracowników, jako podane z opóźnieniem, nie będzie wzięte pod uwagę przy ustalaniu ilości głosów, przysługających Im jako wyborcom z pośród pracodawców.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 22 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości, u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1 Pasmanik Majer Franciszkańska 19, meble
2 Amzel A., Nowomiejska 15, meble
3 Amzel Ab. Nowomiejska 15, meble towar
4 Bułka Sz. Nowomiejska 21, meble kasa ogniotrwała maszyna do szycia
5 Chojmowicz M. Sz. Aleksandryjska 18 meble
6 Cymerman J. Gdańska 9, rower
7 Działoszyński Aleksandryjska 15, meble
8 Fein Sz. F. Aleksandryjska 26 kasa ogniotrwała, biurko, maszyna do pisania.
9 Frajman J. Pl. Wolności 6, towary galanteryjne
10 Grynsztajn I. Konstantynowska 32, meble, pianino
11 Galas A. M. Nowomiejska 20, skóra
12 Gutter S. Północna 6, różne trunki, meble
13 Górski Konst. Nowo-Zarzewska 20, meble
14 Joskowicz Sz. J. Zachodnia 68. meble
15 Krygier St. Konstantynowska 78, meble
16 Kohnowa T. Aleksandryjska 13 pianino, otomana
17 Kraut Mendel Aleksandryjska 14, szafa, zegar
18 Krawiecka Rywka Aleksandryjska 25, maszyna do szycia, meble
19 Kapelusz E. Pl. Wolności 10, 2 szafy, kasa ogniotrwała
20 Kawenoki S. Wschodnia 17, meble
21 Lubochiński J. Wolborska 38, meble
22 Lewkowicz J. Aleksandryjska 27 meble
23 Rozenblum J. L. Kielma 5, meble
24 Rozenblum Sz. H. Kielma 5, meble
25 Skosowski H. Nowomiejska 29, pianino, meble
26 Szefner B. Zachodnia 31, 10 skrzynek gwoździ
27 Zycer Ch. Nowomiejska 31, 500 mtr. cajgu
28 Colle Rubin Pòłnocna 26, meble
29 Dykman Chil Nowomiejska ?? 100 tuzinów szklanek

W dniu 23 sierpnia 1928 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

30 Buzyn G. Al. I. Maja 7, meble, lodówka, maszyna do szycia pianino
31 Braun I. Cegielniana 45, maszyna do szycia, meble
32 Braun I. Cegielniana 45, meble
33 Bławat R. Kilińskiego 30, kredens zegar
34 Bornsztajn M. Zielona 17, zegar
35 Bornsztajn H. Zielona 3, kasa ogniotrwała
36 Cukier M., Al. I Maja 45, meble, żyrandol
37 Capel Ch., Zawadzka 35, pianino
38 Dajlig M. Piotrkowska 35, meble, fortepian
39 Degensztajn J. Zawadzka 25 meble, kasa ogniotrwała
40 Dobrecki J. Pańska nr. 54, meble
41 Dawidowicz J. Zielona 10, 25 tuz. ręczników.
42 Engel I., Al. I-go Maja 8, meble.
43 Freund M. Cegielniana 54, fortepian, kredens
44 Fałcman B. H. Zielona 65, meble
45 Frajlich B. Al. Kościuszki 26, meble różne, patefon z płytami
46 Grunberg M. J. Al. I Maja 21, meble
47 Gurt M. Piotrkowska 59, meble maszyna do szycia,
48 Goldberg A. Zachodnia 63 kredens
49 Offenbach H. Al. I-go Maja 2 meble.
50 Joskowicz Sz. Zachodnia 68, meble
51 Jakopson N. Południowa 42 kredensy
52 Klarner 6-go Sierpnia 30
53 Kokot J. Aleja I-go Maja 41 meble
54 Kosowski Ch. Zawadzka 4, meble
55 Klajnlerer R. Cegielniana 66, meble, kasa ogniotrwała
58 Klajnman M. Traugutta 4, biurko
57 Krempf K. Gdańska 63, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, meble
58 Krygier St. Konstantynowska 78 meble
59 Kenigsberg Ch. A. Zielona 5-7 kredens
60 Kimelman I. Południowa 12, meble maszyna do szycia,
61 Landau H. Cegielniana 22, meble
62 Lwow J. Gdańska 81, 4 biurka maszyna do pisania,
63 Lipnowski M. Piotrkowska 24 towar biały
64 Majewski T. Konstantynowska 22, lustro
65 Ojzner W. Piotrkowska 58, kasa ogniotrwała
66 Ordynans Szulim, Cegielniana 61, meble
68 Rotbard J. Cegielnia 40, meble
68 Rozenblum Sz. H. i L.Kielma 5 meble
69 Wiślicki, Rozen, Gecow Zielona 8, urządzenie biurowe
70 Szwarc Ch. Wólczańska 61 – meble
71 Suwalski J. Kilińskiego 207 biurko, szafa
72 Szatan Ch. M. Al. I Maja 4, maszyna do pisania,
73 Taub Ch. S. Cegielniana 57 różne meble samowar
74 Thiele F. i M. Al. I Maja 14, biurko, maszyna
75 Tenenbaum J. Al. Kościuszki 29, pianino bibljotaka, biurko meble
76 Thiele F. i M. Al. I Maja 14 kasa ogniotrwała, biurko
77 Taub S. Cegielniana 57, meble.
78 Wojalski Wład. Zielona 12, bilard, meble
79 Wilczyk G. Cegielniana 8, kasa ogniotrwała, meble
80 Wald J. Piotrkowska 33, maszyna do pisania
81 Wajs Hilary, Piotrkowska 90 kredens
82 Warhaft Ber Narutowicza 3, lustro, 2 szafy
83 Zylberman Ch. M. Cegielniana 3, manufaktura
84 Zajdenfeld B. Al. I Maja 1 meble, fortepian
85 Zduński I. Kilińskiego 50, meble, pianino
86 Zduński I. M. Kilińskiego 50 kredens,
87 Agencja Telegraficzna „Pat" Al. Kościuszki 1, biurko, maszyna do pisania
88 Brusski H. Piotrkowska 62, meble.
89 Berman Ch. Cegielniana 87 zegar
90 Bande E. Piotrkowska 50, 70 skrzynek gwoździ
91 Białostocki A. Piotrkowska 64 meble,
92 Bromberg J. Piotrkowska 152 meble
93 Dudowska R. Zeromskiego 42 kredens
94 Działoszyński A. Piotrkowska 56, 400 rolek tapety
95 Dancigier i Dempiński Piotrkowska 18, biurko, maszyna do pakowania, waga
96 Ettinger M. Piotrkowska 64 maszyna do pisania meble
97 Futerman J. Piotrkowska 54, dywany pluszowe
98 Fogel M. Piotrkowska 56, maszyna do pisania, biurka stoły
99 Finkiel Ch. Piotrkowska 58 meble
100 Grynsztajn I. Al. Kościuszki 10, maszyna do pisania
101 Goldenberg S. Piotrkowska 62 pianino
102 Gepner J. Piotrkowska 64
103 Henechowicz Ł. Nawrot 14 szafa
104 Hirszfeld I. Piotrkowska 152 radjo
105 Kac A. Piotrkowska 64, przędza
106 Kałuszyner i Lewkowicz, Piotrkowska 56, 5 sztuk towaru
107 Konsens J. Piotrkowska 58, kontuar szafa
108 Kunert i Gotwald, Piotrkowska 66, 12 żyrandoli elektrycznych
109 Lipski H. Przejazd, 3o kredens
110 Lewin S. Piotrkowska 56, kasa ogniotrwała
111 Lasman S. Piotrkowska 54, pianino
112 Lipszyc I. Piotrkowska 152 meble
113 Majerberger A. Gdańska 28 maszyna do pisania
114 Prusse E. Zeromskiego 52, 2 biurka
115 Prusse R. Zeromskiego 52, pianino
116 Pinkus G. Piotrkowska 5o. towar wełniany
117 Rozenberger J. N.Cegielniana 19, kredens
118 Reichstein M. Przejazd 36, meble
119 Rudzki B. i H. Zakątna 34, przędza
12o Rukalski B. N, Cegielniana 12 fortepian
121 Stiller J. Piotrkowska 69, kasa „National"
122 Szmulewicz I. Piotrkowska 62, popelina jedwabna
123 Tsakumakis A Zachodnia 16, lustro
124 Urbach Chaskiel, Piotrkowska 64, cukier, faryna, mąka
125 Wilczyński Mieczysław 6-go Sierpnia, 56 szafy
126 Waissman A. Piotrkowska 56, 1oo mtr. towaru
127 Waza A. Piotrkowska 54, kredens zegar
128 Weksler I. Piotrkowska 58, towar męski
129 Zylberman P. 6-Sierpnia 34, wirówka, szafa zegar
130 Zelman H. Piorkowska 64, różne meble
131 Plesner Adam Piotrkowska 51 gramofon bez płyt

W dniu 24 sierpnia b. r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu.

132 Gomoliński Z. Kilińskiego 97, meble
133 Janch J. Kopernika 8, maszyna do szycia meble
134 Łazuchiewicz J. N. Zarzewska 12, meble mandolina maszyna do szycia
135 Lutrosińscy A. i M Piotrkowska 225, meble
136 Polka A. Napiórkowskiego 79 kredens 3 pary obuwia męskiego
137 Bracia Ramisz P. i A. Piotrkowska 121, maszyna do pisania meble
138 Sukc. Stetka A. Zakątna 86, Watoliny 3 sztuki

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa).
Zamiejscowe o procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI. Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.